

BARBARA TECHMAŃSKA
Uniwersytet Wrocławski
Instytut Historyczny
ORCID: [0000-0002-0319-1776](https://orcid.org/0000-0002-0319-1776)

ŻYDOWSKIE DOMY DZIECKA NA DOLNYM ŚLĄSKU PROWADZONE PRZEZ CENTRALNY KOMITET ŻYDÓW W POLSCE (CKŻP) – ZARYS PROBLEMATYKI

JEWISH ORPHANAGES IN LOWER SILESIA RUN BY THE CENTRAL COMMITTEE OF JEWS IN POLAND (CCJP) – AN OUTLINE OF THE SUBJECT

ABSTRACT: The article discusses the issue of Jewish orphanages located in Lower Silesia and subordinate to the Central Committee of Jews in Poland in the years 1945–1950. It focuses attention on the educational system adopted in the institutions in Bielawa, Niemcza, Pieszyce, and Legnica (from the Korczak idea to adopting the socialist ideology), as well as on activities that were meant to pass the “Jewish spirit” on to the pupils and provide them with something resembling a family home.

KEYWORDS: Lower Silesia, Jewish orphanages, Central Committee of Jews in Poland

Zorganizowanie opieki nad dziećmi żydowskimi, które przeżyły wojnę, zostało potraktowane jako zadanie priorytetowe przez utworzony w Lublinie w listopadzie 1944 r. Tymczasowy Centralny Komitet Żydów Polskich¹. Liczbę ocalałych dzieci na ziemiach polskich szacowano wówczas na około 5 tys. Dla nich Wydział Oświaty (wcześniej Referat Szkolny) CKŻP organizował szkoły, a Wydział

¹ W jego skład weszli przedstawiciele wszystkich istniejących partii i ugrupowań żydowskich (oprócz religijnych). W lutym 1945 r. przekształcony został w Centralny Komitet Żydów w Polsce (CKŻP).

Opieki nad Dzieckiem² domy dziecka³, półinternaty i przedszkola. Istotne miejsce w tej działalności zajmowały poszukiwania i „odzyskiwanie” dzieci, które wojnę spędziły w polskich rodzinach, klasztorach czy polskich lub radzieckich sierocińcach. Umieszczano je czasowo lub na stałe w tworzonych domach dziecka⁴. CKŻP i jego pracownicy starali się otaczać szczególną opieką te instytucje, ponieważ mieli świadomość stanu psychicznego przebywających tam dzieci, które nader często „przechowywały” w pamięci tragiczne obrazy dotyczące wojny i które nierzadko straciły wszystkich najbliższych. Pierwszy dom dziecka powstał w 1944 r. w Lublinie, organizując pełną opiekę materialną i wychowawczą dla 140 dzieci. Rok później (1 VIII 1945 r.) został przeniesiony do Pietrolesia (obecne Pieszyce). W 1945 r. założono osiem domów dziecka dla zdrowych dzieci (w Otwocku, Helenówku pod Łodzią, Chorzowie, Bielsku, Zatrzebiu k. Warszawy, Częstochowie, Krakowie i Przemyśle)⁵ i trzy ośrodki leczniczo-wychowawcze (w Rabce, Zakopanem i Szczyrku)⁶. W sumie skupiały one około tysiąca dzieci. W związku z repatriacją Żydów z ZSRR Wydział Opieki nad Dzieckiem uruchomił w 1946 r. kolejne domy w Śródborowie, Świdrze oraz w Bielawie, Niemczy i Legnicy⁷. W roku 1947 liczba domów dziecka spadła do 11, co w dużej mierze wynikało

² Początkowo Wydział Opieki zajmował się całokształtem działań dotyczących dzieci żydowskich, także edukacją i ochroną zdrowia (szpitale, sanatoria). Dopiero po utworzeniu Wydziału Szkolnego oraz Towarzystwa Ochrony Zdrowia, Wydział Opieki skupił się na domach dziecka, przedszkolach i półinternatach.

³ Domy dziecka zakładały też organizacje syjonistyczne: Ichud, He-Chaluc, Ha-Szomer ha-Cair, które przygotowywały dzieci do życia w Palestynie przez naukę języka hebrajskiego i wychowanie w duchu narodowym. Takie ośrodki były m.in. w Łodzi, Warszawie, Szczecinie, Sosnowcu, Zabrze, we Wrocławiu, w Wałbrzychu. Żydowskie domy dziecka po wojnie, [w:] <https://sztetl.org.pl/pl/sloownik/zydowskie-domy-dziecka-po-wojnie> (dostęp: 11 I 2018). Zob. też Andrzej Rykała, *Przemiany sytuacji społeczno-politycznej mniejszości żydowskiej w Polsce po drugiej wojnie światowej*, Łódź 2007, s. 113.

⁴ Nie zawsze posiadano wiedzę na temat losów rodziny odnalezionego dziecka. Czasami po kilku miesiącach lub latach pobytu w domu dziecka odnajdywali się krewni, którzy chcieli się nim zaopiekować.

⁵ W 1945 r. poszczególne domy dziecka liczyły odpowiednio: Otwock 125 dzieci, Kraków – 107, Częstochowa – 39, Bielsko – 73, Przemyśl – 38, Chorzów – 132, Pietrolesie – 89, Zatrzebie – 65, Helenówek – 92. Sprawozdanie Wydziału Opieki nad Dzieckiem CKŻP w P. za rok 1946, [w:] Helena Datner, *Po zagładzie. Społeczna historia żydowskich domów dziecka, szkół, kół studentów w dokumentach Centralnego Komitetu Żydów w Polsce*, Warszawa 2016, s. 231. Nadto: Helena Datner-Śpiewak, *Instytucje opieki nad dzieckiem i szkoły powszechne CKŻP w latach 1945–1946. Zakres działania i założenia wychowawcze*, „Biuletyn Żydowskiego Instytutu Historycznego”, 1981, 3, s. 39.

⁶ Przebywało w nich po 100 dzieci. Datner-Śpiewak, *Instytucje opieki*, s. 38; *Żydowskie domy dziecka po wojnie*.

⁷ Datner-Śpiewak, *Instytucje opieki*, s. 40.

z ich komasacji. Dom dziecka w Niemczy został przeniesiony do Legnicy, a dzieci z Przemyśla trafiły do domu dziecka w Częstochowie. Połączone zostały także domy dziecka w Świdrze i Zatrzebiu i przeniesione do domu dziecka w Śródborowie. Tu warto zwrócić uwagę, że młodzież z domu w Zatrzebiu przeszła do nowo zorganizowanej bursy dla młodzieży w Warszawie. W Zatrzebiu powstał natomiast dom dziecka dla dzieci umysłowo upośledzonych. Według danych 1 I 1948 r. łącznie w 11 domach dziecka przebywało 772 dzieci⁸. W placówkach tych miejsce znajdowały nie tylko sieroty i półsieroty, ale także dzieci rodziców będących w trudnej sytuacji materialnej lub zdrowotnej⁹.

Wiele instytucji dziecięcych powstało z inicjatywy CKŻP na terenie Dolnego Śląska, region ten był bowiem miejscem wzmożonego napływu ludności żydowskiej już od 1945 r., co wynikało z faktu, że planowano tutaj stworzyć osiedle żydowskie. W 1947 r. na Dolnym Śląsku w komitetach żydowskich zarejestrowanych było 4416 chłopców i 4282 dziewczynki. Dzieci do lat 3 naliczono wówczas ok. 3 tys., od 4 do 7 – 1490, a w wieku szkolnym, od 7. do 14. roku życia – 4366¹⁰. Zlokalizowano więc tutaj żydowskie szkoły, przedszkola, półinternaty oraz domy dziecka. Dzieje dolnośląskich domów dziecka nie doczekały się odrębnego przedstawienia¹¹, jedynie Piotr Nazaruk charakteryzując lubelski dom dziecka, poświęcił fragment rozważań instytucji w Pieszczych¹². Ogólne informacje na temat dolnośląskich placówek można ponadto odnaleźć w publikacjach Heleny Datner-Śpiewak¹³. Dostępną bazą źródłową, zgromadzoną przede wszystkim w zespole Wydziału Oświaty CKŻP Archiwum Żydowskiego Instytutu Historycznego, pozwala

⁸ Sprawozdanie roczne od 1 I – 31 XII 47 r. Wydział Oświaty CKŻPwP, [w:] Datner, *Po zagładzie*, s. 240. W domach dziecka znalazły się dzieci „odzyskane”, które przeżyły wojnę u polskich opiekunów, w klasztorach itp. O tym zob. Datner, *Dziecko żydowskie w latach 1944–1968*, [w:] *Następstwa zagłady Żydów. Polska 1944–2010*, red. Feliks Tych, Monika Adamczyk-Garbowska, Lublin 2011, s. 255–257. Od 1946 r. część dzieci opuściła legalnie Polskę, wyjeżdżając do Szwecji, Francji, Anglii, w dużej mierze na zaproszenie organizacji żydowskich i dzięki ich pomocy (Datner, *Dziecko żydowskie*, s. 258–259).

⁹ W 1945 r. na ogólną liczbę 760 dzieci 381 było sierotami, 295 półsierotami, a 84 miało rodziców. W kolejnym roku w domach dziecka przebywało 886 dzieci, z czego 206 miało rodziców. Sprawozdanie Wydziału Opieki nad Dzieckiem CKŻP w P. za rok 1946, [w:] Datner, *Po zagładzie*, s. 233.

¹⁰ Bożena Szaynok, *Ludność żydowska na Dolnym Śląsku 1945–1950*, Wrocław 2000, s. 129.

¹¹ Inaczej niż domy dziecka w Otwocku i Krakowie. Bartosz Zawada, *Żydowski Dom Dziecka w Otwocku 1945–1948*, „Kwartalnik Historii Żydów”, 2005, 1, s. 69–82; Noemi Bażanowska, *To był mój dom. Żydowski dom dziecka w Krakowie 1945–1957*, Kraków 2011.

¹² Piotr Nazaruk, *Żydowski sierociniec w Lublinie (1944–1945)*, <http://teatrnn.pl/leksykon/artykuly/zydowski-sierociniec-w-lublinie-1944-1945/> (dostęp: 11 I 2018).

¹³ Datner-Śpiewak, *Instytucje opieki*, s. 37–51.

dokonać charakterystyki dolnośląskich domów dziecka, zaprezentować ich stan liczbowy, problemy i sukcesy wychowawczo-organizacyjne.

1. Założenia wychowawcze oraz ingerencje ideologiczne

CKŻP zarządzał instytucjami dziecięcymi od 1944 do roku szkolnego 1949/1950. Szkoły żydowskie wspomniany rok szkolny rozpoczęły już jako placówki państwowe. Przedszkola i domy dziecka zostały upaństwowione w styczniu 1950 r. Przejście pod opiekę państwa wiązało się z utratą autonomii, przejściem pełnej kontroli nad nimi przez władze polskie. Marek Bitter, były członek zespołu PZPR przy CKŻP, podczas wystąpienia w maju 1949 r. we Wrocławiu tak podsumował ówczesną sytuację: „Musimy przygotować nasze instytucje do tego, aby mogły one być przejęte przez państwo, dlatego też musimy w pracy, w naszych instytucjach kierować się kryteriami przyjętymi przez państwo”¹⁴. Duże zmiany zapowiedział właśnie w Referacie Opieki nad Dzieckiem. Przede wszystkim zwrócił uwagę na konieczność funkcjonowania opłat za bursy¹⁵, likwidacji specjalnych stypendiów dla młodzieży żydowskiej, a zwłaszcza konieczność przeprowadzenia akcji weryfikacyjnej w domach dziecka po to, „aby dziecku dać rodziców”¹⁶.

Powołując instytucje dziecięce, zarówno te edukacyjne, jak i opiekuńczo-wychowawcze, Wydział Opieki przywiązywał dużą wagę do stworzenia zasad wychowawczych i założeń edukacyjnych, które miały w nich obowiązywać. Jednym z pierwszych działań, które miało pomóc dzieciom żydowskim w dostosowaniu się do nowej rzeczywistości, było powołanie Poradni Lecznico-Wychowawczej i Zawodowej. Potrzebę jej powstania argumentowano następująco: „Wojna wykołosała dzieci, pozbawiła je dzieciństwa, w obliczu stale grożącej katastrofy, przeżywając męczeńską śmierć najbliższych istot, dzieci przedwcześnie dojrzały. Wymogi wojny kazały im wydobyć z siebie maksimum hartu, powagi, zaradności, przytomności umysłu. [...] to bezustanne napięcie nerwów, ta ciągła czujność, której nie wolno było osłabnąć ani na minutę nie przeszły bezkarnie”¹⁷. „Teraz nastąpiło rozprężenie i moment bardzo sprzyjający do wykołosaenia psychicznego. [...] Należało zniwelować nabyte podczas wojny wątpliwe zasady

¹⁴ Datner, *Dziecko żydowskie*, s. 260.

¹⁵ Odpłatność istniała już najprawdopodobniej od 1948 r., za: Datner, *Po Zagładzie*, s. 145.

¹⁶ Archiwum Państwowe we Wrocławiu, Wojewódzki Komitet Żydowski, sygn. 17, k. 192.

¹⁷ Sprawozdanie za rok 1946 Wydziału Opieki nad Dzieckiem, [w:] Datner, *Po zagładzie*, s. 182.

etyczne, trzeba było stworzyć nowe zasady etyczne, trzeba było stworzyć nowe podstawy, na których miał wyrastać nowy człowiek”¹⁸. Poradnia miała przede wszystkim służyć wychowawcom domów dziecka, doradzać im, jak postępować z młodzieżą po tragicznych przejściach¹⁹. Nie mniej istotnym elementem działalności było prowadzenie doradztwa zawodowego oraz sprawdzanie uzdolnień i preferencji młodzieży żydowskiej w celu wyboru kariery zawodowej, stąd poradnia szczególną opieką objęła domy dziecka. Jej pracownicy jeździli po tych instytucjach i szkołach, udzielając psychologicznego wsparcia dzieciom i przeprowadzając badania. Pomagali także wychowawcom i nauczycielom, aby ci mogli „jak najdokładniej poznać wychowanka”²⁰. Poradnia przygotowała wytyczne do prowadzenia arkusza obserwacyjnego na terenie domów dziecka. Chcąc też skierować myśli dzieci na przyjemniejsze tory, zespoły artystyczne tworzone z inicjatywy CKŻP, m.in. zespół Judyty Berg, przygotowywały spotkania dla wychowanków domów dziecka, poruszające problematykę zwyczajów żydowskich czy szeroko pojętej kultury żydowskiej²¹. Starano się przez to stworzyć we wspomnianych instytucjach „namiastkę domu rodzinnego”²².

W latach 1945–1947 organizowane były także spotkania dla wychowawców domów dziecka (Zjazdy Pracowników Domów Dziecka). Dnia 3 IX 1945 r. odbyło się w Łodzi posiedzenie sekcji metodyczno-wychowawczej przy ogólnokrajowym Zjeździe nauczycieli. Kierownik Wydziału Opieki nad Dzieckiem Szlomo Herszenhorn podkreślał konieczność wprowadzenia „ducha żydowskiego i języka żydowskiego do wszystkich domów dziecka”. Dyskutowano również o konieczności poprawy atmosfery i zlikwidowania „nerwowości dzieci”²³. Spotykali się korespondenci gazetek ściennych, choć w tym przypadku najprawdopodobniej chodziło bardziej o ukształtowanie profilu ideologicznego, który miał dominować w przekazywanych informacjach. Zorganizowano ponadto we Wrocławiu

¹⁸ *Ibidem*, s. 50–51.

¹⁹ *Ibidem*, s. 50.

²⁰ *Ibidem*.

²¹ Ida Merżan, *Domy Dziecka Centralnego Komitetu Żydów w Polsce*, „Folks-Sztyme” nr 46 z 17 XI 1984 – dodatek polski, s. 2.

²² Ida Merżan – wizytatorka domów dziecka w 1945 r., członkini sekcji metodycznej Wydziału Opieki nad Dzieckiem w 1946 r. – oceniała, że najprawdopodobniej udało się stworzyć wspaniałą atmosferę, skoro „wychowankowie wracają chętnie do tamtych czasów” oraz utrzymują ze sobą, mimo upływu lat, kontakt i osobisty i korespondencyjny. *Ibidem*.

²³ Protokół z posiedzenia sekcji metodyczno-wychowawczej kierowników i wychowawców „Domów Dziecka”, przedszkoli i pólinternatów, [w:] Datner, *Po zagładzie*, s. 229–230.

wystawę prac przygotowanych przez wychowanków oraz wycieczkę do Francji, w której uczestniczyło 30 wychowanków²⁴. Ta ostatnia odbyła się dzięki wsparciu finansowemu zagranicy. W sierpniu 1946 r. we Wrocławiu odbyła się pierwsza dolnośląska konferencja kierowników i wychowawców zakładów dziecięcych, na której wymieniano się doświadczeniami i ustalano „wspólną linię wychowawczą”²⁵. Dla wychowawców i nauczycieli placówek dziecięcych dosyć często organizowane były również kursy i seminaria doszkalające i podnoszące kwalifikacje.

Ważne było też określenie wspomnianego profilu ideologiczno-wychowawczego. W CKŻP występował pewien konflikt między komunistami a syjonistami, który dotyczył zarówno podejścia do idei państwa żydowskiego, stosunku do państwa polskiego, kwestii wolnej soboty, jak i języka, którym powinny posługiwać się dzieci. Ze względu na to, że we władzach CKŻP komuniści systematycznie zwiększali swe wpływy, z czasem w instytucjach dziecięcych podległych komitetowi, jeszcze przed upaństwowieniem, zwyciężyła obowiązująca ideologia państwowa. Wytyczne w zakresie wychowania obywatelskiego i narodowego sformułowano w efekcie następująco: „uświadamianie ich [dzieci] w duchu patriotycznym, państwowym, demokratycznym i narodowo-żydowskim”. W tym celu CKŻP zalecał uroczyste obchody wszystkich świąt państwowych i narodowych żydowskich oraz wprowadzenie nauki języka żydowskiego, historii i literatury żydowskiej. Duży nacisk kładziony był na „kult pracy”, wyrobienie samodzielności i przedsiębiorczości, które miały pomóc w samowystarczalności domów dziecka. W związku z tym przy większości placówek powstały różnorodne gospodarstwa: oranżerie, ogródki warzywne, pasieki, hodowlane – zajmujące się hodowlą krów, kur, świń. W każdym domu funkcjonowały nadto różne warsztaty (stolarskie, krawieckie, ślusarskie itp.)²⁶.

Zapoznavanie z kulturą żydowską i historią nie mogło odbywać się bez celebrowania świąt żydowskich i rzeczywiście w pierwszych latach były one obchodzone w domach dziecka i przedszkolach. Wiele z nich miało jednak charakter

²⁴ *Ibidem*.

²⁵ Archiwum Żydowskiego Instytutu Historycznego w Warszawie (dalej: AŻIH), sygn. 303/IX/1590, Protokół I Konferencji Dolnośląskiej Referatów Opieki nad Dzieckiem i Kierowników Pólinternatów i Domów Dziecka, Konferencja odbyła się w dniach 1–3 VIII 1946, s. 24. Na konferencji wygłoszono kilka referatów, m.in. *Psychologia dziecka; Higiena dziecka; Wychowanie dziecka w domu dziecka; Korczakowski system wychowawczy*. Konferencji towarzyszyła wystawa prac dziecięcych.

²⁶ Sprawozdanie Wydziału Opieki nad Dzieckiem CKŻP w P. za rok 1946, [w:] Datner, *Po zagładzie*, s. 232.

religijny i nie bardzo odpowiadało to świeckiemu wychowaniu preferowanemu przez CKŻP i akceptowanemu przez socjalistyczne państwo. Wydział Oświaty CKŻP wydał więc instrukcje o obchodach świąt żydowskich, w których wyraźnie starano się znaleźć ich pozareligijne aspekty, ponadto nakazywano odnoszenie ich do terażniejszości bądź do wydarzeń, które rozegrały się w niedawnej przeszłości. W przypadku święta Purim uważano, że nie tyle powinno się wspominać post Estery, ile akcentować przykłady poświęcenia kobiet żydowskich w okresie II wojny światowej. Podczas obchodów żydowskiego święta Pesach (w okresie wiosennym) należało dzieciom wyjaśnić jego święta, „z podkreśleniem, że ideą zasadniczą święta jest idea wyzwolenia. Wielkanoc nazywa się «Chag–Hachejrut – Święto wyzwolenia»; wiosenne święto narodu żydowskiego, daje wyraz najgłębszym pragnieniom narodu, który tęskni za wolnością i nigdy nie da się ujarzmić”. Należało odwołać się do bohaterstwa więźniów Sobiboru, Treblinki czy Białegostoku²⁷. W przypadku Święta Szałasów, czyli Sukot, obchodzonego dla uczczenia szczodrości Bożej, a nawiązującego do biblijnej opowieści o koczowaniu Żydów na pustyni, CKŻP sugerował, że należy wykorzystać atrakcję, jaką jest samodzielne budowanie szałasu i przebywanie w nim. Dodawano: „dzieci chętnie przebywają z rodzicami w szałasach, albowiem tchną swobodą i zbliżają do przyrody”²⁸. A w przypadku święta Simchat Tora (Radość Tory), które stanowi hołd dla Pięcioksięgu, należało zauważyć, że jest to „dzień kultu dla książki i kultury”²⁹.

Odnosnie do wzorców ideowo-wychowawczych, które należało przekazać dzieciom, to już 5 VII 1945 r. Plenum CKŻP uchwaliło, przygotowane wcześniej przez komisję międzypartyjną, wytyczne, które miały obowiązywać w instytucjach zarządzanych przez Komitet. Wśród nich znalazło się m.in.: „zaszczepienie dzieciom poczucia godności ludzkiej, zrozumienie dla ogólnoludzkich idei demokracji, postępu braterstwa ludów, związku z międzynarodowym światem pracy, walczącym o wyzwolenie społeczne”. Oczekiwano zaszczerpienia w dzieciach miłości do „Odrodzonej Polski Demokratycznej” i ZSRR³⁰. W tym miejscu zwracano także uwagę na wyrobienie poczucia związku z narodem żydowskim na całym świecie i podkreślanie udziału narodu żydowskiego w walkach wyzwoleniczych i rewolucyjnych w poszczególnych krajach, jak też walkach o własną wolność.

²⁷ Instrukcje [dot. obchodów świąt żydowskich]. *Ibidem*, s. 244–245.

²⁸ Żydowskie święta jesienne. *Ibidem*, s. 246.

²⁹ *Ibidem*.

³⁰ Sprawozdanie Wydziału Opieki nad Dzieckiem CKŻP w P. za rok 1946. *Ibidem*, s. 236–237.

Oprócz celów bardziej ambitnych kładziono nacisk na wpajanie zasad etyki społecznej, odpowiedzialności za słowa i działania, stosowanie zasad solidarności i altruizmu. Prezydium Komitetu w październiku 1945 r. opracowało tezy na zjazd kierowników domów dziecka, w których podkreślono, że w instytucjach dla dzieci powinien obowiązywać jidysz. Wyeliminowano całkowicie nauczanie religii, choć pozostawiono sobotę jako „dzień odpoczynku”. Praktyka pokazała, że używano przede wszystkim języka polskiego, ponieważ brakowało wśród wychowawców osób posługujących się biegle żydowskim³¹. Wiele dzieci podobnie nie znało jidysz. Problem ten był widoczny np. na Dolnym Śląsku, na którym rozmieszczono młodych repatriantów z ZSRR. Oni posługiwali się przede wszystkim językiem rosyjskim. Niewiele w tym zakresie mogły zmienić postulaty władz CKŻP. Wymóg wprowadzenia tradycji żydowskiej i języka pozostał w sferze oczekiwań.

O tym, jak powinna wyglądać praca wychowawcza w domach dziecka, jednoznacznie pisała w swoim raporcie Sara Rappaport, pełniąca od września 1946 r. funkcję kierownika Wydziału Opieki nad Dzieckiem, a później zatrudniona w Wydziale Oświaty. Uznała, że najważniejsze jest stworzenie w domach dziecka atmosfery ciepła rodzinnego, dlatego postulowała ograniczenie liczby przebywających w nich dzieci do ok. 30–40. Wychowankowie mieli dzięki temu szybciej zapomnieć o okrucieństwie wojny i wrócić do normalnego życia, cieszyć się codziennością. Nie przewidywała wyjątkowego traktowania młodych bohaterów wojennych („kazać im chodzić w defiladach”), pisała, że muszą oni „wejść w normalne życie w warunkach odpowiadających ich wiekowi, zainteresowaniu i właściwościom”³². Dzieci z domu dziecka nie powinny też – jej zdaniem – żyć w izolacji, dlatego należało zapewnić im kontakt z rówieśnikami poza obszarem placówki. Miały też prawo mieszkać w domu dziecka po ukończeniu 16. roku życia. Akcentowała, że rodzice nie wyrzucają swojego potomka z domu w momencie, kiedy ten kończy 16 lat. Domy dziecka miały być koedukacyjne i tym samym przypominać środowisko rodzinne. Dzieci także powinny mobilizować się do samodzielności i odpowiedzialności. Dlatego też wzorem korczakowskiego systemu wychowawczego, do którego zresztą często się odwoływano w domach dziecka, należało tworzyć

³¹ O tym problemie m.in.: Szyja Bronsztejn, *Z dziejów ludności żydowskiej na Dolnym Śląsku po II wojnie światowej*, Wrocław 1993, s. 42.

³² Konferencja w Krakowie /12–13–14/XII/1947; Sara Rappaport, *Organizacja pracy wychowawczej w Domu Dziecka*, [w:] Datner, *Po zagładzie*, s. 246–249.

samorząd oraz wyrabiać w dzieciach kult pracy i mobilizować je do podejmowania różnych zajęć na rzecz wspólnoty domowej³³.

Tuż przed upaństwowieniem edukacyjnych i opiekuńczych instytucji żydowskich odbyła się w Śródborowie Konferencja Kierowników Domów Dziecka (18 VI 1949 r.) oraz wychowawców. Została zorganizowana przez Wydział Oświaty CKŻP, stąd obecność przedstawicieli tej instytucji, jak też przewodniczącego CKŻP i delegata Ministerstwa Oświaty. Poruszana na niej problematyka wychowawcza mogła sugerować, że władze CKŻP oraz ministerstwo, które wkrótce przejęło opiekę nad instytucjami żydowskimi, miały uwagi co do zasad wychowawczych stosowanych dotychczas m.in. w domach dziecka. Możliwe, że chodziło o mocniejsze zaakcentowanie w nich pewnych elementów. Stwierdzono m.in., że należy związać dzieci żydowskie z krajem, w którym żyją, ponieważ do tej pory „wychowywano dzieci w takim duchu, że nie były ani Polakami ani Żydami [...] chcemy [też] prowadzić wychowanków do socjalizmu”. Akcentowano, że podstawowym celem wychowawczym domów dziecka ma być wychowanie dzieci „w duchu internacjonalizmu i patriotyzmu”, tłumacząc internacjonalizm jako walkę „z rodzinnym nacjonalizmem. Musimy to nazwać po imieniu: w naszej polskiej rzeczywistości jest to walka z syjonizmem w naszych D/Dziecka [domach dziecka zapis oryginalny] [...] Jedynym zabezpieczeniem przeciw nacjonalizmowi i z politycznego i wychowawczego punktu widzenia jest ZMP i ZHP w Domach Dziecka”³⁴. Ostatni punkt wyraźnie wskazywał, że liczone na to, że poprzez organizacje dziecięce i młodzieżowe wzmacni się przekazywanie ideologii socjalistycznej. Nadal podkreślono też konieczność nauczania dzieci i wychowawców języka żydowskiego.

2. Baza lokalowa domów dziecka na Dolnym Śląsku

Na Dolnym Śląsku istniały cztery domy dziecka podległe CKŻP: w Pieszycach, Niemczy, Legnicy i Bielawie. Największy był ten w Pieszycach (drugi co do wielkości w Polsce, po Krakowie). W listopadzie 1945 r. przebywało w nim

³³ *Ibidem*.

³⁴ Sprawozdanie z Konferencji Kierowników D/Dziecka oraz wychowawców, zorganizowanej przez Dział Oświaty CKŻ w P., odbytej dnia 18 VI 1949 r. w Śródborowie. *Ibidem*, s. 251.

89 wychowanków³⁵, a w drugiej połowie 1946 r. – 107³⁶. Domy w Niemczy i Lengnicy opiekowały się początkowo 27 i 25 dziećmi³⁷. Pieszycy położone były blisko Dzierżoniowa, w którym znajdowało się jedno z największych skupisk ludności żydowskiej na terenie Dolnego Śląska, stąd ośrodek posiadał nie tylko wsparcie Wydziału Opieki, ale mógł również liczyć na miejscowy Komitet Żydowski, jeśli chodzi o kwestie organizacyjne³⁸. Do Pieszyc przyjechała grupa dzieci, która wcześniej ulokowana została w Lublinie. Dzieci, w porównaniu z poprzednim miejscem, miały lepsze warunki. Kilkupiętrowy budynek, przy ul. Ogrodowej 10, był wyposażony w potrzebne do funkcjonowania sprzęty. Paradoksem jest to, że w okresie przedwojennym stanowił siedzibę *Hitlerjugend*, a wcześniej znajdował się tutaj ośrodek wychowawczy dla dzieci. Budynek pieszyckiego domu dziecka składał się z 36 pomieszczeń (11 sypialni, 4 pokoje zajęć dla młodszych dzieci i 1 dla starszych, świetlica, sala gimnastyczna, pokój do odrabiania lekcji, warsztat, 4 izby chorych, ambulatorium, 2 kuchnie, szatnia, jadalnia, pralnia, 2 prasownie, szwalnia, 3 pokoje dla pracowników zakładu, 2 pokoje przeznaczone były na potrzeby kierownika, 1 dla sanitariuszki). W 1946 r. mieszkało w nim 103 dzieci, z czego czworo to dzieci pracowników. Zespół podzielony był na cztery grupy: I grupę w wieku od 3 do 5 lat stanowiło 22 dzieci; II od 5 do 7 – 24 osoby; III od 7 do 9 – 20 osób i IV od 9 do 14 – 37 osób. Z całego zespołu 83 dzieci przetrwało wojnę w ZSRR. Dom posiadał duże podwórko. Wokół posiadłości dziecięcej znajdował się park i las. Cała posiadłość zajmowała 42 ha. W styczniu 1948 r. obchodzono uroczyste dwulecie istnienia domu i wówczas Koło Rolników Żydów przy Organizacji Rozwoju Twórczości objęło swoim patronatem gospodarstwo rolne przy domu dziecka³⁹.

W pierwszych miesiącach pobytu starano się zapewnić mieszkańcom placówki poczucie bezpieczeństwa. Dobre warunki sprawiły, że dzieci, które zatrzymały się w rozwoju psychicznym, wykazywały tutaj progres. Językiem używanym

³⁵ AŻIH, sygn. 303/IX/1358, Lista dzieci z 28 XI 1945, k. 1–2. Możliwe, że już w tej grupie nie ma dzieci starszych, które wyjechały do kibucu. W okresie od 1945 do końca 1948 r. było dzieci od 81 do 103.

³⁶ Merżan, *Domy dziecka*, s. 2.

³⁷ *Ibidem*.

³⁸ O tym wsparciu i pomocy pisała Ida Merżan. Można jednak uznać, że zarządzany przez siebie Wydział i podlegające mu instytucje starała się przedstawić w jak najlepszym świetle. Biorąc pod uwagę wyraźne problemy (w tym natury finansowej), jakie miała pierwsza kierowniczka domu dziecka, prawdopodobnie nie zawsze ta współpraca układała się właściwie. *Ibidem*, s. 2.

³⁹ AŻIH, sygn. 303/IX/1357, Sprawozdanie z działalności domu dziecka w Pieszycach, k. 33.

przez wychowawców i wychowanków był jidysz⁴⁰. Wspólnie przygotowywano przedstawienia w języku żydowskim (m.in. operę *Zabląkana dziewczynka*). Wychowanków starano się mobilizować do prac na rzecz ośrodka, oczywiście z uwzględnieniem wieku i możliwości dzieci. Według wizytujących ośrodek dzieci były zadbane i dobrze odżywione, brakowało jednak obuwia, bielizny osobistej, pościelowej i pończoch⁴¹. W kwietniu 1946 r. patronem domu dziecka został Janusz Korczak⁴² i rzeczywiście starano się prowadzić w nim korczakowskie wychowanie, zwłaszcza w dziedzinie wspierania samorządności. Wizytator uznał przy tym, że istnieje pewna „jednostronność w wychowaniu, której zewnętrznym wyrazem może być emblemat (tarcza Dawida) zawieszony w jadalni, z chwilą gdy emblemat ten nie jest, jak wiadomo godłem o charakterze ogólno-żydowskim”⁴³.

Pojawiające się zastrzeżenia, w tym o „niegospodarność”, doprowadziły pod koniec 1945 r. do zwolnienia kierowniczkę pieszyckiego domu dziecka Anny Natanblutowej⁴⁴. Zarzucano jej, że namawiała dzieci do emigracji⁴⁵. Natanblutowa nie zgadzała się z zarzutami i twierdziła, że starsze dzieci zdecydowały się wyjechać do kibucu, „wierząc, że tą drogą będą bliżej Palestyny”⁴⁶. Sama sformułowała też zastrzeżenia do pracy Komitetu Żydowskiego w Dzierżoniowie⁴⁷. Od 1 I do 22 II 1946 r. funkcję kierowniczkę pieszyckiej placówki pełniła M. Horowitz, następnie Zofia Flachs Goldberg (być może to ta sama osoba, co Zofia Korngold,

⁴⁰ W dokumentacji funkcjonował jako żydowski, nie używano terminu jidysz. Ale również i tu pojawiają się wątpliwości. O dominacji jidysz pisze Ida Marżan, natomiast w źródłach odnajdujemy informacje, że w domu w Pieszcach przebywały przede wszystkim dzieci repatriantów z ZSRR, wśród których znajomość języka żydowskiego i polskiego była niewielka. Można więc przyjąć, że starano się traktować jidysz jako język podstawowy przy porozumiewaniu się, niemniej rzeczywistość zmuszała czasami do rezygnacji z niego.

⁴¹ *Ibidem*.

⁴² AŻIH, sygn. 303/IX/1357, Sprawozdanie z działalności domu dziecka w Pietrolesiu, s. 16–21.

⁴³ AŻIH, sygn. 303/IX/1354, Protokół rewizji w dn. 23 X–9 XI 1946 przeprowadzonej przez rewidenta Rajmana, k. 12.

⁴⁴ AŻIH, sygn. 303/IX/1357, s. 8. Anna Natanblutowa była także kierowniczką domu w Lublinie i wraz z dziećmi przyjechała do Pieszc.

⁴⁵ Wiązano to zapewne z największą w powojennej Polsce ucieczką żydowskich dzieci z domu dziecka, do której doszło 11 XII 1945 r. Z zakładu zbiegło w sumie 20 dzieci. Na zaruk, Żydowski sierociniec.

⁴⁶ AŻIH, sygn. 303/IX/1357, List z 4 I 1946, k. 10.

⁴⁷ W obszernych wyjaśnieniach, które Anna Natanblutowa wysłała do CKŻP, pisała, że jest doświadczonym przedwojennym pedagogiem. Wspomniała, że Powiatowy Komitet Żydowski w Dzierżoniowie odmawiał jej funduszy na prowadzenie domu, przeznaczając je na inne, mniej istotne cele, jednocześnie próbował narzucić pracowników, którzy nie byli potrzebni lub nie mieli kwalifikacji. AŻIH, sygn. 303/IX/1357, s. 1–11.

ponieważ i takie personalia się pojawiają), zaś w kwietniu 1948 r. mgr Bernhautowa⁴⁸. Wzmocniono wówczas kontakt z polskim otoczeniem, uznając, że dzieci powinny mieć kontakt i bliskie relacje z polskimi rówieśnikami⁴⁹. W pierwszej połowie 1949 r. przeprowadzono, podobnie jak w innych domach dziecka, akcję weryfikacyjną, kwalifikującą do pozostania w placówce lub odesłania do domu rodzinnego. W jej wyniku 20 dzieci opuściło ośrodek (pozostało w nim 76 osób)⁵⁰. Po jego upaństwowieniu w 1950 r. mieszkało w nim 68 dzieci⁵¹. Wraz z akcją weryfikacyjną przygotowano listę dzieci, które sprawiały problemy wychowawcze i miały kłopoty z nauką. Najprawdopodobniej zastanawiano się nad ich odesłaniem do Zatrzebia. Wyszczególniono również osoby, które kończyły edukację na poziomie szkoły podstawowej⁵².

Dom dziecka w Pieszycach był największym domem żydowskim na Dolnym Śląsku, ale nie jedynym. Niewiele informacji mamy na temat skromniejszej zapewne placówki powstałej w Bielawie. Zachował się preliminarz budżetowy tej instytucji z kwietnia 1946 r.⁵³, jak też dokumentacja fotograficzna⁵⁴. Wiadomo, że zlokalizowana była przy ul. Żeromskiego 43, w którym mieścił się przed wojną Dom Młodzieży, a jej kierownikiem był w 1946 r. Roman Bertisch. Wychowankowie domu chodzili do bielawskiej szkoły żydowskiej. Kolejny dom dziecka – w Legnicy – powstał w 1946 r. Jego pierwsza siedziba mieściła się przy ul. św. Jądwigi 21, natomiast w marcu 1947 r. został przeniesiony na ul. Piastowską 6. Wówczas też przybyły do niego dzieci ze zlikwidowanej placówki w Niemczy. Ze względu na zwiększającą się liczbę wychowanków, w grudniu legnicki dom

⁴⁸ Nie udało się ustalić imienia. Informacje o kierownictwie domu dziecka w Pieszycach za AŻIH, sygn. 303/IX/1354, Protokół rewizji przeprowadzonej w dniach 23 października – 9 listopada 1946 r. w Domu Dziecka w Pietrolesiu przez rewidenta W.K.Ż. Rajmana T., s. 5; sygn. 303/IX/1356, s. 1.

⁴⁹ AŻIH, sygn. 303/IX/1354, Protokół rewizji w dn. 23 X–9 XI 1946 przez rewidenta Rajmana, k. 12.

⁵⁰ AŻIH, sygn. 303/IX/1360, Sprawozdanie z działalności domu dziecka w Pietrolesiu, k. 1–17.

⁵¹ AŻIH, sygn. 303/IX/1359, Sprawozdanie z działalności domu dziecka w Pietrolesiu, k. 50–52.

⁵² Należy pamiętać o zmieniającej się liczbie wychowanków i personelu oraz o tym, że przy domu dziecka funkcjonowało gospodarstwo i duży ogród. Plony naturalne zbierane na nich pozwalały w sezonie letnio-jesiennym uzupełnić potrzeby w zakresie wyżywienia.

⁵³ AŻIH, sygn. 303/IX/962. O istnieniu domu dziecka pisze Szyja Bronsztajn (*Z dziejów*, s. 42). Istnienie tego domu podaje w wątpliwość Helena Datner.

⁵⁴ Anna Gruźlewska, *Polska Jerozolima. Fenomen żydowskiego osiedla w powiecie dzierzoniowskim 1945–1950*, Dzierżonów 2019, s. 93–96.

dziecka otrzymał drugi budynek na ul. Senatorskiej 7⁵⁵. Dom dziecka tworzyły od tego momentu dwa budynki: dwu- i czteropiętrowy, posiadające w sumie 60 pokoi: 12 sypialni, 3 jadalnie, 2 świetlice, 6 izb szkolnych, 2 izolatki, 2 czytelnie, 3 warsztaty, 2 pomieszczenia do zajęć praktycznych oraz pomieszczenie, w którym organizowano wystawy. W pierwszym pozostały dzieci w wieku szkolnym, a w drugim w wieku przedszkolnym. Ich liczebność kształtowała się różnie, ale w sumie przeszło przez legnicką placówkę 120 wychowanków⁵⁶. W styczniu 1948 r. było 80 wychowanków i 20 pracowników⁵⁷, w maju – 78 dzieci, 20 osób kadry administracyjno-wychowawczej i jeden strażnik⁵⁸. Po weryfikacji przeprowadzonej w 1949 r. 21 dzieci odesłano do domów rodzinnych⁵⁹, w efekcie 1 I 1950 r. pozostało 61 wychowanków i 17 osób załogi⁶⁰.

Czwartym domem dziecka na terenie Dolnego Śląska i zarazem najkrócej działającym była placówka powstała w lipcu 1946 r. w Niemczy. Nosiła ona imię Fundacji Stowarzyszenia Żydów Polskich w Ameryce. Mieściła się w dwóch niewielkich dwupiętrowych budynkach przy ul. Ząbkowickiej. Liczyła 37 pomieszczeń: 17 przeznaczono na sypialnie, 3 na jadalnie, 3 na pokoje do zabaw, 2 na pokoje do odrabiania lekcji; pozostałe na izolatkę, ambulatorium, szwalnię, mieszkania pracowników i pokój gościnny⁶¹. Budynki przeszły kapitalny remont przed przejściem ich na dom dziecka, ale najprawdopodobniej nie został on przeprowadzony kompleksowo, skoro w kolejnym miesiącach odnajdujemy w sprawozdaniach informacje, że konieczne było pomalowanie kilku okien, polakierowanie podłóg czy odświeżenie ścian. Już dzięki wysiłkowi wychowawców ozdobiono wnętrza dekoracjami. Liczba dzieci skierowanych do Niemczy zmieniała się. W sierpniu 1946 r. przebywało tam 35 dzieci, miesiąc później 30⁶². W grudniu mieszkało w nim 57 wychowanków, choć mógł pomieścić 100. Personel składał się z 21 osób. Dominowały dzieci między 8. a 14. rokiem życia (34), 20 znajdowało się w przedziale

⁵⁵ Archiwum Państwowe we Wrocławiu Oddział w Legnicy, Prezydium Miejskiej Rady Narodowej, sygn. 510, *Wykaz czynnych świetlic młodzieżowych i dziecięcych – maj 1950*, s. 129.

⁵⁶ AŻIH, sygn. 303/IX/1225, Sprawozdanie z działalności domu za 1947 r., k. 1.

⁵⁷ *Ibidem*, Sprawozdanie z działalności domu za 1948 r., k. 21.

⁵⁸ *Ibidem*, Sprawozdanie z działalności domu za 1949 r., k. 23.

⁵⁹ AŻIH, sygn. 303/IX/1229, Sprawozdanie z działalności domu za 1949 r., k. 5.

⁶⁰ *Ibidem*, Sprawozdanie z działalności domu za 1950 r., s. 24.

⁶¹ AŻIH, sygn. 303/IX/1304, Sprawozdanie z działalności Domu Dziecka w Niemczy za lipiec 1946 r., k. 1.

⁶² AŻIH, sygn. 303/IX/1306, Sprawozdanie z działalności Domu Dziecka w Niemczy za sierpień 1946 r., k. 1–3, 5.

wiekowym od 4 do 7 lat, a tylko trójka do lat 3. W tej grupie 3 wychowanków było pełnymi sierotami, 31 półsierotami, reszta miała rodziców⁶³. Kierownikiem był początkowo Jakub Zduński, a później zastąpiła go Lula Dubowa⁶⁴.

3. Życie codzienne wychowanków dolnośląskich domów dziecka

W planach pracy poszczególnych domów dziecka⁶⁵, w tym i w Pieszcach, wymieniano kilka sfer działalności, m.in.: edukacyjną (szkolną), pozaszkolną, „gospodarczą” i ideologiczną. W ramach tej pierwszej starano się organizować odrabianie lekcji, pomoc koleżeńską dla nieradzących sobie w szkole. Współpracowano ze szkołami, zwłaszcza w zakresie likwidacji problemów wychowawczo-edukacyjnych. W tym celu odbywały się zajęcia wyrównawcze dla słabszych uczniów. W Legnicy, podobnie jak w Pieszcach, znalazło się duża grupa żydowskich repatriantów z ZSRR, stąd konieczne było prowadzenie zajęć z języka polskiego czy żydowskiego. Każda placówka prenumerowała prasę dziecięcą i młodzieżową, m.in. „Świerszczyk” i „Płomyczek”. Rozwinięte było wśród wychowanków czytelnictwo. Często odbywało się wspólne czytanie lektur. Podobno ulubionym utworem mieszkańców legnickiego domu były baśnie Hansa Christiana Andersena. W Legnicy, w ramach rozrywek intelektualnych, grano w szachy, warcaby i domino. Można przypuszczać, że i w pozostałych domach gry stolikowe cieszyły się popularnością.

W ramach zajęć gospodarczych prowadzono praktyki w warsztatach tworzonych na potrzeby domów dziecka, w których wychowankowie samodzielnie wykonywali szereg prac, w tym drobne naprawy, i przysposabiali się do wykonywania zawodu. W pracowni stolarskiej legnickiego domu wykonywano zabawki, modele samolotów, jak też sprzęty służące dzieciom w codziennym życiu. W warsztacie krawieckim w Pieszcach starsze dziewczęta szyły przy pomocy zatrudnionej na etacie krawcowej poszewki i poszwy wykorzystywane przez współwychowanków. Najprawdopodobniej była to praktyka wszystkich domów dziecka, ponieważ braki bielizny pościelowej odczuwano w każdym ośrodku. W zakładzie krawieckim w Legnicy dziewczęta wykonywały drobne przeróbki, a koło hafciarские przygotowywało dekoracje do ozdobienia domu. W planach legnickiego domu

⁶³ AŻIH, sygn. 303/IX/1305, Sprawozdanie z działalności Domu Dziecka za 1946 rok, k. 1.

⁶⁴ AŻIH, sygn. 303/IX/1304; sygn. 303/IX/13405, k. 2.

⁶⁵ AŻIH, sygn. 303/IX/1356, Plany pracy domu dziecka w Pieszcach, s. 1–27.

było powołanie pracowni dziewiarskiej, która produkowałaby pończochy. Ośrodek w Pieszcach posiadał duże gospodarstwo rolne i liczny inwentarz żywy: konia, sześć świń, cztery kozy, gołębie i króliki. Starsi wychowankowie pomagali zajmować się zwierzętami, brali udział w pracach polowych i ogrodniczych. Przy domu dziecka w Legnicy nie było gospodarstwa, znajdował się natomiast ogródek, który nie tylko służył jako plac zabaw, ale też obsiano w nim grządki, o które dbali wychowankowie. Zbierane warzywa wykorzystywano w kuchni. Przy okazji zajęć warsztatowo-gospodarczych wyrabiano u wychowanków „kult pracy”.

Z działań pozaszkolnych ważny element stanowiła działalność artystyczno-sportowa, obejmująca np. zajęcia w kółkach dramatycznych, chórze, zajęcia gimnastyczne). Właśnie podczas spotkań koła dramatycznego czy innych zajęć artystycznych dzieci przygotowywały różnego rodzaju przedstawienia i inscenizacje, z którymi występowały podczas lokalnych i „komitetowych” uroczystości. Dzieci z placówki pieszyckiej prezentowały się m.in. na ogólnokrajowej konferencji komitetów żydowskich, zabawiając delegatów występami gimnastycznymi oraz prezentując widowiska *Konik i mrówka*, którego tematyka dotyczyła „zwycięstwa pracy nad lenistwem”, i *Szymkies gewejn*⁶⁶. W domach dziecka w szczególności sposób upamiętniano osobę Janusza Korczaka. Zwykle w sierpniu, ze względu na rocznicę śmierci „Pana Doktora”, wiele uroczystości poświęcano właśnie jemu. Obchodzono również święta państwowe i narodowe żydowskie⁶⁷. Urządzano poranki rocznicowe, celebrowano powstanie w getcie warszawskim, święta 1 i 9 maja, 7 listopada (czyli rocznicę wybuchu rewolucji październikowej), Chanukę, Purim. Odbywały się również przedstawienia pesachowe. W styczniu 1949 r. w związku z rocznicą śmierci Lenina dzieci z legnickiego domu dziecka wzięły udział w ogólnomiejskiej akademii i przygotowywały inscenizację *Nowy Świat*, a z okazji rocznicy powstania Armii Radzieckiej w lutym wystawiły na forum miasta widowisko *Armii Radzieckiej Chwała*⁶⁸. Uroczystą akademię z okazji tego jubileuszu zorganizowano też w Pieszcach, po niej zaś: „cały wieczór opowiadały sobie dzieci gdzie, jak, kiedy zostały wyzwolone przez Armię Czerwoną”⁶⁹. W Dniu Kobiet

⁶⁶ AŻIH, sygn. 303/IX/1357, Korespondencja do CKŻP – 23 I 1949, s. 36.

⁶⁷ AŻIH, sygn. 303/IX/1226, Sprawozdanie z prac D[omu] Dziecka za miesiąc styczeń 1949 r., s. 3–5.

⁶⁸ *Ibidem*, Sprawozdanie z prac D[omu] Dziecka za miesiąc luty 1949 r., s. 10–11.

⁶⁹ AŻIH, sygn. 303/IX/637, Sprawozdanie Domu Dziecka w Pietroslesiu z 7 II 1946 r., k.1.

dziewczęta dostawały słodczyce i drobiazgi przygotowane przez chłopców⁷⁰; samorząd dziękował pracownikom, również im wręczając drobne upominki. W Pieszcach dziewczęta dla uczczenia swojego święta przygotowały w świetlicy wystawę: *Od emancypantki do Bohaterki Pracy Socjalistycznej*, która, jak można sądzić, miała wymiar ideologiczny. Innym stałym elementem działań ideologiczno-propagandowych podejmowanych przez wychowanków domów dziecka było przygotowywanie gazetek ściennych zawierających aktualności z życia placówek, przypominających o ważnych rocznicach, jubileuszach, podkreślających współdziałanie polsko-żydowskie. Do nasilenia pracy propagandowej, zapewne w związku ze zbliżającym się upaństwowieniem, doszło pod koniec 1949 r. Wspomniany rok, jak pisano w Legnicy, „a w szczególności miesiąc grudzień, odznaczał się zwiększoną konsolidacją problemów wychowawczych na gruncie ideologii marksistowskiej. Sprawa wychowania nowego człowieka znalazła u nas wyraz w codziennym, praktycznym, realizowaniu przesłanek i metod do tego celu zmierzających. Z głównych zadań najbardziej wyróżniliśmy zagadnienie pracy, światopoglądu, lektury oraz pracę pozaszkolną tj. kulturalno-oświatową o określonym wyraźnie charakterze ideowym. Życie domu ściśle wiązało się z życiem kraju i zachodzących w nim wydarzeniach”⁷¹.

Wychowankowie domów dziecka angażowali się także w konkursy międzynarodowe. Dzieci z legnickiej placówki wzięły udział w międzynarodowej wystawie prac żydowskich wykonanych przez wychowanków domu dziecka, która odbyła się w Stanach Zjednoczonych. Wysłano na nią kilka rękodzieł: m.in. lalkę z papieru, obraz malowany na szkłe, zwierzęta z filcu, album oraz żółwia z dykty⁷².

W każdym z domów dziecka działał samorząd. W Legnicy dbał on o czystość placówki, rozwój fizyczny oraz higienę osobistą wychowanków⁷³. Podobnie było w Pieszcach. Idea samorządności, ze względu na patrona, była tutaj często podkreślana. Najwięcej informacji o inicjatywach samorządowych pochodzi z Niemczy. Może wynikało to z faktu, że dom dziecka był stosunkowo niewielki, łatwiej więc było zorganizować dziecięce władze, a im z kolei podjąć działania służące grupie.

⁷⁰ AŻIH, sygn. 303/IX/1375, Sprawozdanie z uroczystości związanych z obchodem Międzynarodowego Dnia Solidarności Kobiet, k. 38.

⁷¹ AŻIH, sygn. 303/IX/1225, Sprawozdanie z prac D[omu] Dziecka za miesiąc grudzień 1949, k. 17.

⁷² AŻIH, sygn. 303/IX/1226, List z 4 II 1949, s. 37.

⁷³ AŻIH, sygn. 303/IX/1225, Sprawozdanie z działalności ośrodka w Legnicy za 1947 r., s. 1–4.

Wybierano tam starostów odpowiedzialnych za utrzymanie porządku w sypialniach. Codziennie odbywał się też konkurs na najbardziej zadbaną sypialnię⁷⁴.

4. Kadra domów dziecka

Mimo ogromnych strat, które poniósł naród żydowski w okresie II wojny światowej, znaczna część kadry pracującej w przedszkolach, szkołach i żydowskich domach dziecka miała przygotowanie pedagogiczne i odpowiednie kwalifikacje. Najkorzystniej wyglądało to w zakresie szkolnictwa żydowskiego, w przypadku domów dziecka bywało różnie. Dla procesu wychowawczego najbardziej istotna była kadra wychowawcza i to zwłaszcza jej wykształcenie warto (na ile pozwala ją źródła) prześledzić. Wyższe wykształcenie posiadali zwykle kierownicy domów dziecka. Zarządzający placówką im. Gerszona Dua-Bogena w Legnicy, Szulim Alter był chemikiem, absolwentem uniwersytetu w Nancy. W zależności też od liczby dzieci i okresu czasu kadrę w Legnicy stanowiło od 17 do 21 osób⁷⁵.

W całym okresie funkcjonowania domu dziecka w Pieszycach jako instytucji podległej CKŻP zatrudnionych było od 19 do 49 osób. Pod koniec 1946 r. zatrudniano tam 48 pracowników, w tym 5 wychowawców. Większość personelu wychowawczego posiadała wykształcenie średnie lub tylko ukończoną szkołę powszechną, jedynie kierownik miał za każdym razem pełne kwalifikacje i wyższe wykształcenie. Anna Natanblutowa ukończyła studia pedagogiczne. Zdarzały się jednak okresy, kiedy brakowało wychowawców⁷⁶. Według danych 1 I 1950 r., już po przeprowadzonej weryfikacji i odejściu z pieszyckiej placówki części wychowanków pozostało w nim 30 pracowników⁷⁷: 8 osób zajmujących się wychowaniem lub edukacją (kierownik, wychowawczyni, rytmiczka, nauczyciel gry na pianinie, instruktor koła dramatycznego) i 20 osób zatrudnionych w administracji. Wyższe wykształcenie miała wśród nich tylko zarządzająca placówką Estera Wierna (Wydział Matematyczno-Przyrodniczy Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie)⁷⁸.

⁷⁴ AŻIH, sygn. 303/IX/1304, Sprawozdania z działalności Domu Dziecka w Niemczy, s. 8.

⁷⁵ AŻIH, sygn. 303/IX/1225, s. 21, 23, 24; sygn. 303/IX/1229, k. 5.

⁷⁶ „Brakuje wykwalifikowanej kadry tylko dwie osoby posiadają pełne kwalifikacje, a przynajmniej 3 są potrzebne”. AŻIH, sygn. 303/IX/1362, s. 1–31.

⁷⁷ Od 1 I 1950 r. domy dziecka funkcjonowały jako państwowe, ale dzieci żydowskie początkowo przeważały liczebnie nad polskimi. Dzieci z Pieszyc zostały ostatecznie przeniesione do Wrocławia.

⁷⁸ AŻIH, sygn. 303/IX/1362, s. 1–31.

Personel domu dziecka w Niemczech stanowiło 19 osób, z czego sześć odpowiadało za wychowanie i zarządzanie placówką (kierownik, zarządczyni i trzy wychowawczynie), jedna pełniła funkcję niani. Trzy z nich miały wykształcenie wyższe (kierownik, zarządczyni i jedna wychowawczyni); jedna średnie i jedna ukończone 8 klas, natomiast niania – 6 klas. Z personelu administracyjnego także część miała wykształcenie średnie (sekretarz-buchalter), pozostałe (intendent, kucharka, podkuchenna, sprzątaczką, krawcowa, dozorca i starsza pomoc) od 5 do 7 ukończonych klas⁷⁹.

5. Finansowanie i budżet

W 1944 i na początku 1945 r. CKŻP otrzymywał pieniądze w ramach przydziałów i długoterminowych pożyczek państwowych. Natomiast od maja 1945 do końca 1949 r. pomoc płynęła również od Jointu (transport ubrań i żywności). W związku z tym domy dziecka były wizytowane przez delegacje, w tym amerykańskie, co miało miejsce w Pieszcych w 1946 r. Joint pomagał wszystkim instytucjom żydowskim, choć w różnym wymiarze⁸⁰. Udzielana pomoc doprowadziła szybko do poprawy sytuacji w żydowskich domach dziecka, które oferowały warunki nawet lepsze niż w analogicznych placówkach polskich⁸¹. Domy dziecka uzyskiwały wsparcie również prywatnych darczyńców, którzy przekazywali im paczki z zagranicy. Przykładowo, 30 VI 1947 r. Wydział Oświaty przesłał do domu dziecka w Legnicy trzy paczki z odzieżą „pochodzące z Ameryki”. Paczki przeznaczone były dla placówki niemieckiej, ale ponieważ dzieci z Niemcy i Legnicy skomasowano w tym drugim domu, toteż przekazano i tam wspomnianą pomoc materialną. CKŻP prosił przy tym, żeby z przesłanej odzieży w pierwszej kolejności skorzystały sieroty z Niemcy. Sugerował również wysłanie do darczyńcy „listem lotniczy” podziękowań w języku angielskim, ewentualnie żydowskim. Wydział Oświaty, chcąc zapewne nadzorować rozdział darów, zwrócił się z prośbą o informowanie go o zagranicznych paczkach docierających

⁷⁹ AŻIH, sygn. 303/IX/1306, s. 4; sygn. 303/IX/1307, s. 1. Spisy pracowników domu dziecka w Niemczech na dzień 1 IX 1946 i 1 X 1946 r.

⁸⁰ Syjoniści otrzymywali też wsparcie finansowe od Agencji Żydowskiej. Natalia Aleksion, *Dokąd dalej? Ruch syjonistyczny w Polsce (1944–1950)*, Warszawa 2002, s. 160.

⁸¹ Wspominająca swój pobyt w placówce krakowskiej Naomi Bażanowska (*To był mój dom*, s. 142) napisała, że na spotkaniu wychowanków z domów dziecka z premierem Józefem Cyrankiewiczem dzieci żydowskie w amerykańskich ubraniach prezentowały się zdecydowanie lepiej niż polskie.

bezpośrednio do domów dziecka i ich komisyjne otwieranie (przy udziale przedstawicieli miejscowego Komitetu Żydowskiego)⁸². Pomoc pod postacią paczek docierała również do Pieszyc⁸³.

CKŻP wspierał domy dziecka przekazanymi mu paczkami⁸⁴, ale podstawą ich utrzymania były dotacje przyznawane przez centralę. Komitet wysyłał pieniądze, opierając się na preliminarzach budżetowych otrzymywanych od poszczególnych instytucji. Fundusze wysyłane były do lokalnych komitetów, a te, nieraz dopłacając, przekazywały je dalej. Z korespondencji pomiędzy domami dziecka a Wydziałem Oświaty CKŻP wynikało jednak, że często nie spełniano finansowych oczekiwań kierownictwa placówek, nie uwzględniano wszystkich potrzeb. Komitety niechętnie też dopłacały do wysłanej dotacji w momencie, kiedy pojawiały się wydatki dodatkowe, jak przyjazd do Pieszyc w okresie wakacyjnym dzieci z Francji⁸⁵. Problemy finansowe domów dziecka, mimo wsparcia materialnego zagranicznych organizacji żydowskich, nie należały do rzadkości. Przykładowo 22 XII 1946 r. kierownictwo domu dziecka w Niemczy wysłało do CKŻP list, w którym nie zgadzało się z zatwierdzonym dla niego budżetem uwzględniającym 40 dzieci i 10 pracowników, ponieważ w domu dziecka i półinternacie było 59 dzieci, 21 pracowników i 7 osób straży pomocniczej. Na pobory potrzebowano 150 tys., a otrzymano 40 tys. zł. Brakowało także pieniędzy na zakup butów. Dom otrzymał tylko obuwie letnie, a dzieci potrzebowały również ciepłego⁸⁶. Za dzieci przebywające w domu dziecka nie pobierano opłaty, a ta otrzymana od rodziców za dzieci w półinternacie także była niewielka i nie wpływała na finansowe placówki. Inna sytuacja panowała w Pieszycach. Kierownictwo tamtejszego domu dziecka żaliło się CKŻP, że miejscowe władze powiatowe, mimo próśb i monitów, nie zaspokoily potrzeb wychowanków i nie przysłały potrzebnej na zimę odzieży⁸⁷. List podobnej treści wysłany został z legnickiego domu dziecka w grudniu 1948 r.⁸⁸

⁸² AŻIH, sygn. 303/IX/1309, s. 10–11, List Wydziału Oświaty CKŻP do Kierownictwa Domu Dziecka w Legnicy – 30 VI 1947.

⁸³ AŻIH, sygn. 303/IX/1365, k. 17. Listy kierownictwa domu dziecka do Wydziału Opieki z września 1947 r. zawierają informacje o tym, że dzieci nie mają obuwia na zimę (otrzymane od wydziału pantofle na gumowej podeszwie nie mogły być wykorzystane). Brakowało także pończoch, palt, poduszek i materacy. Miesiąc później pojawia się prośba o zakup mebli (na sumę 70 200 zł). *Ibidem*, s. 19–21.

⁸⁴ AŻIH, sygn. 303/IX/1365, s. 23.

⁸⁵ *Ibidem*, s. 30. Rzecz dotyczyła ok. 75 tys. zł.

⁸⁶ AŻIH, sygn. 303/IX/1309, s. 7.

⁸⁷ AŻIH, sygn. 303/IX/1365, s. 35.

⁸⁸ AŻIH, sygn. 303/IX/1309, s. 7.

Także na początku 1949 r. legnicka instytucja informowała, że „z powodu otrzymania niewystarczających zaliczek i subwencji na kwartał powstały w lutym zadłużenia i trudności finansowe”. Na ratunek domowi dziecka pospieszyły wówczas Miejskie Zakłady Mleczarskie, przekazując na potrzeby dzieci i personelu produkty nabiałowe (przede wszystkim masło). Kierownictwo żaliło się też, że ze względu na ograniczone środki zmuszone jest przeprowadzać bieżące remonty własnym sumptem i wykazywać się przedsiębiorczością. Kupiono tanio płótno na poszewki, a szyła je najprawdopodobniej óśrodkowa krawcowa przy wsparciu wychowanic z warsztatu krawieckiego. Nie rozwiązano jednak problemów dotyczących braku odzieży zimowej⁸⁹.

Na przykładzie domu dziecka w Niemczy możemy prześledzić finanse placówki. Preliminarz budżetowy na marzec 1946 r. przewidywał wydatki na jedzenie na kwotę 580 458 zł. Uwzględniano 150 dzieci⁹⁰, podczas gdy liczba wychowanków tego domu nie przekroczyła 57 osób, dlatego należy zakładać, że doliczono dzieci korzystające z półinternatu. Pozostałe rozchody, czyli opał, światło, gaz, żarówki, lekarstwa, naprawa bielizny i obuwia, remont budynku i instalacji, telefon, przybory piśmienne, maszyna do pisania, inwentarz, pobory pracowników, wydatki kulturalno-oświatowe, założenie gospodarstwa i „wydatki nieprzewidziane” miały pochłonąć 939 658 zł. Preliminarz na urządzenie domu dziecka określono na 760 tys. zł⁹¹. Szczegółowo rozpisano też wynagrodzenia pracowników. Wszyscy otrzymywali, prócz pensji, dodatek zachodni (w wysokości od 300 do 1000 zł), a kierownik – funkcyjny (750 zł). Pensja zasadnicza kierownika wynosiła 1500, a wychowawczyń ok. 1300. Na wynagrodzenia przeznaczono było 282 tys. zł⁹². Średnie miesięczne wydatki domu w Niemczy kształtowały się na poziomie ok. 600 tys. zł⁹³. Dla porównania, niepełny preliminarz budżetowy domu dziecka w Pieszycach za maj 1946 r. przewidywał wydatki na poziomie 500 tys. Został przygotowany na 184 osoby. Uwzględniono w nim tylko wyżywienie – 414 tys., pobory pracowników 70 tys.

⁸⁹ AŻIH, sygn. 303/IX/1227, List z listopada 1948, s. 28. Podobnie w liście z grudnia znalazła się informacja, że otrzymywane paczki z zagranicy nie zawsze zawierają rzeczy nadające się dla dzieci. *Ibidem*, s. 30.

⁹⁰ AŻIH, sygn. 303/IX/1308, Preliminarz budżetowy Domu Dziecka w Niemczy na miesiąc marzec 1946, s. 3.

⁹¹ *Ibidem*, Preliminarz budżetowy na urządzenie Domu Dziecka w Niemczy, s. 4.

⁹² *Ibidem*, Wyплаты Domu Dziecka w Niemczy, s. 3.

⁹³ Preliminarze budżetowe za styczeń 1946 r., grudzień 1946 r., a budżet miesięczny ok. 450 tys. *Ibidem*, s. 5–6, 8.

i wydatki kulturalno-oświatowe 15 tys. zł⁹⁴. W protokole z jesieni 1946 r. podano, że wydatki miesięczne na wyżywienie kształtowały się w tym ośrodku od ok. 50 tys. do 284 tys. zł⁹⁵. Koszt wyżywienia jednego dziecka określano na poziomie 36,30 zł, a dzienny koszt utrzymania kształtował się w granicach 127 zł⁹⁶.

6. Podsumowanie

Na początku 1950 r. żydowskie domy dziecka CKŻP zostały upaństwowione podobnie jak inne instytucje dziecięce. Po tej zmianie przynajmniej przez pierwsze lata starano się zachować ich charakter żydowski, a jeśli przyjmowano dzieci polskiego pochodzenia, to z zachowaniem korzystnego stanu liczbowego na rzecz dzieci żydowskich⁹⁷. Można się zastanowić, w jakim stopniu zrealizowały cele stawiane przez przedstawicieli CKŻP i w jaki sposób odbierane były przez samych wychowanków. Ida Marżań twierdziła, że domy dziecka były namiastką domu rodzinnego dla dzieci żydowskich ciężko doświadczonych wojną. Powoływała się na przykłady wychowanków, którzy ciepło i z nostalgią wspominali swój pobyt w tych instytucjach. I zapewne wielu odnalazło w domach spokój i poczucie bezpieczeństwa. Nie brakowało zapewne i takich wychowanków, którzy swój pobyt w opisanych placówkach traktowali jako zło konieczne. Niektórzy przebywali tam wbrew własnej woli, odebrani np. polskiej rodzinie, która zajmowała się nimi podczas okupacji, nie posiadając żadnej bliskiej rodziny, nie zawsze byli szczęśliwi, że trafili do tego miejsca. Inni, zwłaszcza nastoletni, mogli chcieć wyjechać z Polski, wierząc, że poza nią znajdują lepsze życie. Wiele zależało zapewne od kadry wychowawczej. To ona miała duży wpływ na atmosferę instytucji i tym samym na sposób postrzegania tego miejsca przez wychowanków.

SUMMARY

The article discusses the issue of Jewish orphanages located in Lower Silesia and subordinate to the Central Committee of Jews in Poland. The first institution opened in 1945, and the end of its activity under the auspices of the CCJP came in January 1950,

⁹⁴ AŻIH, sygn. 303/IX/1363, s. 4.

⁹⁵ AŻIH, sygn. 303/IX/1354, Protokół z rewizji przeprowadzonej w dniach 23 października – 9 listopada 1946 w domu dziecka Pietrolesiu przez rewidenta WKŻ Rajmana, k. 1–2.

⁹⁶ *Ibidem*.

⁹⁷ Również TSKŻ (instytucja ta od 1950 r. stała się jedynym reprezentantem interesów żydowskich w Polsce) opiniowała przyjęcie polskiego dziecka. Bażanowska, *To był mój dom*, s. 109.

when it was nationalized. The establishment of numerous Jewish children's institutions (orphanages, schools, kindergartens, and half-boards) in Lower Silesia was not a coincidence, as the region began experiencing an influx of Jews in 1945, while in 1947 the Lower Silesian Jewish committees had registered about 9,000 children. When establishing children's institutions – both with educational and childrearing functions – the CCJP Department of Care attached great importance to the implementation of the tasks assigned to them. An effort was made to provide pupils with the best possible living and developmental conditions and to create a substitute for the family home lost during the war. Care was taken to teach the Yiddish and to preserve Jewish traditions, but even on Jewish holidays efforts were made to give them a secular dimension. With time, emphasis was placed on a socialist upbringing. In the first period of their existence, Jewish orphanages could count on financial support from foreign Jewish organizations, but they were maintained by the Central Committee of Jews in Poland. Their material needs were not fully satisfied. The staff of the institutions did not always have a proper education.

BIBLIOGRAFIA / REFERENCES

- Archiwum Państwowe we Wrocławiu
Wojewódzki Komitet Żydowski, sygn. 17.
- Archiwum Państwowe we Wrocławiu Oddział w Legnicy
Prezydium Miejskiej Rady Narodowej, sygn. 510.
- Archiwum Żydowskiego Instytutu Historycznego w Warszawie,
Centralny Komitet Żydów w Polsce, sygn. 303/IX/637; 303/IX/962; 303/IX/1225;
303/IX/1226; 303/IX/1227; 303/IX/1229; 303/IX/1304; 303/IX/1305; 303/IX/1306;
303/IX/1307; 303/IX/1308; 303/IX/1309; 303/IX/1354; 303/IX/1356; 303/IX/1357;
303/IX/1358; 303/IX/1359; 303/IX/1360; 303/IX/1362; 303/IX/1363; 303/IX/1365;
303/IX/1375; 303/IX/1590.
- Aleksium Natalia, *Dokąd dalej? Ruch syjonistyczny w Polsce (1944–1950)*, Warszawa 2002.
- Bażanowska Noemi, *To był mój dom. Żydowski dom dziecka w Krakowie 1945–1957*, Kraków 2011.
- Bronsztejn Szyja, *Z dziejów ludności żydowskiej na Dolnym Śląsku po II wojnie światowej*, Wrocław 1993.
- Datner Helena, *Dziecko żydowskie w latach 1944–1968*, [w:] *Następstwa zagłady Żydów. Polska 1944–2010*, red. Feliks Tych, Monika Adamczyk-Garbowska, Lublin 2011, s. 245–281.
- Datner Helena, *Po zagładzie. Społeczna historia żydowskich domów dziecka, szkół, kół studentów w dokumentach Centralnego Komitetu Żydów w Polsce*, Warszawa 2016.
- Datner-Śpiewak Helena, *Instytucje opieki na dzieckiem i szkoły powszechne CKŻP w latach 1945–1946. Zakres działania i założenia wychowawcze*, „Biuletyn Żydowskiego Instytutu Historycznego”, 1981, 3, s. 37–51.

- Gruźlewska Anna, *Polska Jerozolima. Fenomen żydowskiego osiedla w powiecie dzierżoniowskim 1945–1950*, Dzierżonów 2019.
- Merżan Ida, *Domy Dziecka Centralnego Komitetu Żydów w Polsce*, „Folks-Sztyme”, nr 46 z 17 XI 1984 – dodatek polski, s. 2.
- Nazaruk Piotr, Żydowski sierociniec w Lublinie (1944–1945), <http://teatrnn.pl/leksykon/artykuly/zydowski-sierociniec-w-lublinie-1944-1945/>.
- Rykała Andrzej, *Przemiany sytuacji społeczno-politycznej mniejszości żydowskiej w Polsce po drugiej wojnie światowej*, Łódź 2007.
- Szaynok Bożena, *Ludność żydowska na Dolnym Śląsku 1945–1950*, Wrocław 2000.
- Zawada Bartosz, Żydowski Dom Dziecka w Otwocku 1945–1948, „Kwartalnik Historii Żydów”, 2005, 1, s. 69–82.
- Żydowskie domy dziecka po wojnie, <https://sztetl.org.pl/pl/sloownik/zydowskie-domy-dziecka-po-wojnie>.

O AUTORCE

dr Barbara Techmańska – adiunkt w Zakładzie Dydaktyki Historii i WOS w Instytucie Historycznym Uniwersytetu Wrocławskiego. Jej zainteresowania badawcze koncentrują się na historii społecznej Dolnego Śląska po 1945 r., historii szkolnictwa oraz współczesnej dydaktyce historii i wos. Adres e-mail: barbara.techmanska@uwr.edu.pl

